



Dodatek IPN

DODATEK HISTORYCZNY 2018/1

Redakcja Tygodnika eM Kielce oraz pracownicy Delegatury IPN w Kielcach zapraszają czytelników do lektury artykułów zawartych w cyklu: Dodatek historyczny IPN. Kierujemy go nie tylko do wszystkich, których interesuje historia, ale także do tych, którzy chcą poznać nieznaną kartę ludzkich losów i związanych z nimi wydarzeń. Życzymy czytelnikom ciekawej lektury.
dr Dorota Koczwańska-Kalińska Naczelnik Delegatury IPN w Kielcach, ksiądz Leszek Skorupa, Redaktor Naczelny Tygodnika eM Kielce

Stanisław Wolff – partyzancki kronikarz

TEKST DR MAREK JEDYNAK
DELEGATURA IPN W KIELCACH

Stanisław Aleksander Wolff urodził się 2 listopada 1916 r. w Zasławiu w rodzinie Stanisława Wolffa i Marii Magdaleny z Gorłowów. Matka była gospodynią domową. Ojciec mógł być żołnierzem odrodzonego Wojska Polskiego. Zginął prawdopodobnie w 1919 r. podczas wojny polsko-bolszewickiej. Lata dzieciństwa S. Wolff spędził w Zasławiu nad rzeką Horyń na Wołyniu. Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej, na mocy traktatu ryskiego zachodnia część guberni wołyńskiej przypadła w udziale Polsce. Poza wycieczonymi granicami znalazł się m.in. Zasław. Polacy pozostający na obcym terytorium zostali repatriowani. Maria Wolff z synem Stanisławem przyjechali do Warszawy. W dość krótkim czasie wyszła ponownie za mąż za warszawskiego przemysłowca Juliana Zienkiewicza. Ze swym synem zamieszkała w domu drugiego męża przy ul. Zakopiańskiej 39 na Saskiej Kępie na Pradze Południu.

Matka dość szybko znalazła zatrudnienie jako „urzędniczka”. Ze zgromadzonych materiałów archiwalnych wynika jednak, że po 1921 r. była pracownicą cywilną Oddziału II (Informacyjnego) Sztabu Generalnego (od 1928 r. – Głównego) Wojska Polskiego. Stanisław Wolff podjął naukę w jednej z warszawskich szkół powszechnych. W sierpniu



St. strz. z cenz. Stanisław Wolff „Babiński”, „Staszek”, ok. 1936 r.

1933 r. przyjęty został do IV Państwowego Gimnazjum i Liceum Męskiego im. Adama Mickiewicza w Warszawie. Szkoła ta już w latach dwudziestych XX w. należała do najlepszych w Warszawie. Była uznanym ośrodkiem kształcenia języków obcych, głównie francuskiego i niemieckiego. Po trzyletniej edukacji S. Wolff zdał egzaminy

maturalne i 12 czerwca 1936 r. otrzymał świadectwo dojrzałości.

PO EGZAMINIE DOJRZAŁOŚCI

Jesienią 1936 r. złożył dokumenty kandydackie na Wydziale Prawa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Po rozpoczęciu studiów został członkiem Koła Prawników Studentów UJP.

Już w pierwszych tygodniach życia akademickiego związał się z młodzieżą studencką o poglądach prawicowych. W dniach 23–25 listopada 1936 r. wziął udział w tzw. blokadzie Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego. Protest zorganizowali studenci będący sympatykami i członkami Związku Akademickiego Młodzieży Wszepolskiej, Stronnictwa Narodowego, Obozu Narodowo-Radykalnego oraz Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga”. Blokada była wystąpieniem studentów przeciwko rządowi autorytarnemu obozu sanacyjnego II Rzeczypospolitej. Nocą 24/25 listopada 1936 r. pododdziały prewencyjne Grupy Rezerwy Policyjnej z Gołędzinowa przeprowadziły szturm na kampus. Strajk rozpadł się, a setki studentów zostało zatrzymanych.

W związku z tymi zdarzeniami, na podstawie decyzji ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 11 grudnia 1936 r. na uniwersytecie powołano Specjalną Komisję Dyscyplinarną. Również S. Wolff został obwiniony o udział w zajściach



Por. cc. Jan Piwnik „Ponury” przyjmuje raport od ppor. cc. Waldemara Szwieca „Robota”, dowódcy II Zgrupowania. W szeregu od lewej stoją: sekcja ckm, 2 pluton „Wilka”, 1 pluton „warszawski” (w hełmach), 3 pluton „konecki”. Wykus, 15 IX 1943 r.



W głębi na koniu plut. Albin Żołąk „Boruta” (szef II Zgrupowania), kolejno od lewej: sekcja ckm, sekcja rkm, 1 pluton „warszawski” (w hełmach). Wykus, 15 IX 1943 r.

na UJP i zawieszony w prawach studenta na dwa lata. W zaistniałej sytuacji pod koniec maja 1937 r. znalazł pracę zarobkową jako urzędnik w Komitecie Przywozowym Rady Handlu Zagranicznego RP. Był to organ podlegający Ministerstwu Przemysłu i Handlu. Pośredniczył w kontaktach pomiędzy ministerstwem a przedsiębiorcami prowadzącymi obrót zagraniczny.

W WOJSKU POLSKIM

Podjęta praca nie powstrzymała władz wojskowych przed powołaniem urlopowanego studenta do odbycia czynnej służby wojskowej. Powiatowa Komenda Uzupelnień Warszawa Miasto III wiosną 1937 r. skierowała go do 11 Pułku Ułanów Legionowych im. marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, wchodzącego w skład Mazowieckiej Brygady Kawalerii. Po ukończeniu kursu unitarnego (szkolenie podstawowe), od 5 do 31 sierpnia 1937 r. jako żołnierz młodego rocznika wziął udział w manewrach

wojskowych. Ćwiczenia, w których uczestniczył 11 p.uł. Leg. zorganizowane zostały w rejonie Rawy Mazowieckiej i Opoczna, a także na terenie Obozu Ćwiczeń Barycz k. Końskich.

Po ćwiczeniach poligonowych w stopniu ułana S. Wolff z 11 p.uł. Leg. skierowany został do Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu. Słuchaczami SPRKaw. były osoby posiadające wykształcenie maturalne. Zadaniem szkoły było przygotowanie żołnierzy do pełnienia roli dowódców plutonów, a docelowo – wyszkolenie kandydatów na oficerów rezerwy.

Po okresie rekruckim 29 listopada 1937 r. w SPRKaw. miało miejsce zaprzysiężenie ułanów z cenzusem. Od tego momentu żołnierze mogli oficjalnie przedstawiać się stopniem z pełną tytułaturą przysługującą im jako elewom szkoły podoficerskiej. Jeszcze w 1937 r. S. Wolff dzięki dobrym wynikom w nauce został rozkazem

komendanta SPRKaw. awansowany na stopień starszego ułana z cenzusem. Natomiast z dniem 3 stycznia 1938 r. komendant szkoły dokonał zmian etatowych w podległej mu jednostce. W ich wyniku st. uł. z cenz. S. Wolff został przesunięty z 3 do 2 szwadronu szkolnego.

Niestety nie ukończył kursu dla podoficerów rezerwy kawalerii. Komendant SPRKaw. z dniem 19 maja 1938 r. zwolnił st. uł. z cenz. S. Wolffa ze Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii i przeniósł do macierzystego 11 p.uł. Leg. w Ciechanowie. Stamtąd

skierowano go na badania w Centralnej Przychodni Lekarskiej przy 1 Szpitalu Okręgowym w Warszawie. Oficjalnie na podstawie orzeczenia Stałej Komisji Rewizyjnej Lekarskiej ze względu na wadę serca z dniem 13 czerwca 1938 r. został stale urlopowany od służby wojskowej do czasu przeniesienia go do pospolitego ruszenia. Po przejściu do „cywila” powrócił do pracy w Komitecie Przywozowym Rady Handlu Zagranicznego RP. Podjął studia w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Zdołał zaliczyć tylko dwa semestry, gdy wybuchła II wojna światowa. Jako osoba niezdolna do służby wojskowej, nie został zmobilizowany do Wojska Polskiego. Nie wziął udziału w działaniach zbrojnych podczas wojny obronnej we wrześniu 1939 r. Mimo tego zaangażował się w działalność niepodległościową.

W SZEREGACH ZWZ-AK

Od grudnia 1939 r. brał udział w pracach organizacyjnych w szeregach Związku Walki Zbrojnej na Saskiej Kępie. Występował pod pseudonimem „Babiński”.

W związku z wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej Komenda Główna ZWZ latem 1941 r. utworzyła Wydzieloną Organizację Dywersyjną krypt. „Wachlarz”. Jej zadaniem było pokrycie patrolami dywersyjnymi terenu na wschód od Bugu aż po granice Polski z 1939 r. i częściowo na tereny ZSRS. Celem dywersantów było prowadzenie akcji destrukcyjnych na szlakach komunikacyjnych, którymi transportowano dostawy dla walczącej na froncie wschodnim armii niemieckiej. Dodatkowo „Wachlarz” miał być wykorzystany jako osłona dla planowanego na ziemiach polskich zbrojnego powstania powszechnego.

Do nowopowstałej formacji w czerwcu 1942 r. przeszedł także „Babiński” (tytułowany już strzelcem z cenzusem). W Warszawie ukończył kurs dywersyjny. Otrzymał przydział do I odcinka „Wachlarza”. Zakładano, że kierunek I miał objąć swoim zasięgiem obszar pokrywający się mniej więcej z Ob-



II Zgrupowanie Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”. Wykus, 15 IX 1943 r.



Pomnik „Partyzantom” na cmentarzu w Końskich, gdzie spoczywają ppor. Waldemar Szwiec „Robot” i jego żołnierze

szarem Lwowskim ZWZ–AK, a patrole dywersyjne miały być rozmieszczone na osi linii kolejowej wiodącej przez Lwów, Złoczów, Tarnopol, Płoskirów do Winnicy oraz jej rozgałęzień w kierunku Odessy i Kijowa.

Około 15 sierpnia 1942 r. z Warszawy do Lwowa wyruszyła ekipa dywersantów. Stamtąd dotarli do Odessy. Patrol, w którym działał „Babiński”, miał na swoim koncie kilka udanych akcji dywersyjnych. Ostatecznie I odcinek „Akcji W” nie został w pełni rozwinięty z powodu szczupłości kadr i niewielkich nakładów finansowych. Zmieniające się warunki wojenne spowodowały natomiast, że zdecydowano o reformie struktur dywersyjnych. Rozkazem komendanta głównego Armii Krajowej z 22 stycznia 1943 r. rozwiązano „Wachlarz” oraz „Związek Odwetu” (bliźniaczą strukturę działającą na terenie Generalnego Gubernatorstwa). W ich miejsce powołane zostało Kierownictwo Dywersji krypt. „Kedyw”. S. Wolff otrzymał tymczasowo przydział do „Kedywu” Obszaru Lwowskiego AK.

W „KEDYWIE”

Tymczasem w Warszawie po likwidacji „Wachlarza” dowódca jego II odcinka por. cc. Jan Piwnik „Ponury” podjął rozmowy z płk. Augustem Fieldorfem „Nilem”,

komendantem „Kedywu” Komendy Głównej AK, na temat zorganizowania dużego oddziału partyzanckiego. Otrzymał zgodę na sformowanie jednostki przekraczającej wielkość plutonu dywersyjnego. Został również wyznaczony na stanowisko szefa „Kedywu” Komendy Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK. „Ponury” przygotowując wyjazd na Kielecczynę zdecydował, że trzonem jego formacji będzie 20 żołnierzy „Wachlarza”, ewakuowanych na początku

1943 r. do Warszawy. Z ich pomocą w niedługim czasie Zgrupowania Partyzanckie AK „Ponury” miały stanowić realną siłę w walce z niemieckim okupantem.

Około 15 czerwca 1943 r. w Góry Świętokrzyskie dotarł także strz. z cenz. S. Wolff. Otrzymał przydział do pododdziału warszawiaków i „wachlarzowców”, z których ostatecznie ukształtował się 1 pluton (tzw. „warszawski”) II Zgrupowania. „Babiński” wyznaczony został na dowódcę 2 sekcji



Kapliczka Matki Bożej Bolesnej na Wykusie w miejscu obozowiska Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”

1 drużyny 1 plutonu. W szeregach II Zgrupowania dowodzonego przez ppor. cc. Waldemara Szwieca „Robota” przeszedł cały szlak bojowy. W tym czasie posługiwał się już drugim pseudonimem – „Staszek”, pod którym przeszedł do historii.

Jazda pociągiem przez Generalne Gubernatorstwo stała się początkiem dziennika prowadzonego przez „Staszka” niemal aż do jego śmierci w boju. Opisał w nim wszystkie zdarzenia, w których brał udział (w tym miejscu zainteresowanych odsyłam do lektury reportażu historycznego Cezarego Chlebowskiego *Pozdrowcie Góry Świętokrzyskie oraz mojej książki Robotowcy* 1943). S. Wolff utrwalił na kartach swoich zeszytów żołnierzy i oficerów Armii Krajowej, którzy razem z nim ramię w ramię walczyli o niepodległość ojczyzny. Dziennik urywa się na dacie 10 października 1943 r. Tego dnia na rozkaz dowódcy II Zgrupowania „Staszek” oraz inni żołnierze zostali odkomenderowani z leśnego obozu w Lasach Nieklańskich do Wielkiej Wsi. Mieli stanowić obstawę chorego dowódcy.

POZOSTAŁ DZIENNIK...

Nikt wówczas nie przypuszczał, że były to ich ostatnie dni. Po przeprowadzonych przez Zgrupowania Partyzanckie AK „Ponury” kilkunastu udanych akcjach Niemcy podjęli działania mające na celu ich fizyczną likwidację. Urząd niemieckiego komendanta Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa dla dystryktu radomskiego posłużył się przede wszystkim swoim agentem – ppor. Jerzym Wojnowskim „Motorem” (oficerem Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”). W kartotece Gestapo zarejestrowany był jako „Mercedes” i „Garibaldi”. Jednym z ich celów był wówczas bardzo aktywny ppor. cc. Waldemar Szwiec „Robot”, dowódca II Zgrupowania. Na „melinie” w Wielkiej Wsi” namierzył go niemiecki konfident.

Nad ranem 14 października 1943 r. połączone siły operacyjne kieleckiego Gestapo i III batalionu 17 Pułku Policji SS przeprowadziły antypartyzancką akcję. W jej wyniku w walce przy próbie przebicia się przez niemieckie okrążenie zginęli ppor. cc. Waldemar Mariusz Szwiec „Jakub”, „Robot” oraz jego żołnierze st. strz. Piotr Downar „Azor”, kpr. Janusz Rychter „Jasiek” i st. strz. z cenz. Stanisław Wolff „Babiński”, „Staszek”. Biegająca tuż za nimi st. strz. Grażyna Śniadecka „Grażyna” została ciężko ranna; zmarła kilka godzin później. Przy poległych żołnierzach AK Niemcy znaleźli fotografie, dokumenty i... dziennik. Ze względów operacyjnych dwa zeszyty wspomnień zostały przetłumaczone w Gestapo w Kielcach na język niemiecki.

Kielce, den 16.10.1943.

Übersetzung.

Tagebuch der Partisanenabteilung des Ob.Ltn. O z a r k a.

Heft I.

Wald des guten C h l e w i s k a - Leuna, Lysy-Dor.

Abteilung 46.

Am 15. Juni 1943, um 6,30 Uhr, wurde auf dem Bahnhof in - H - der Personenzug der nach - K - fuhr, von 22 Personen bestiegen. mit kleinen Handgepäck und in Gruppen von 2 - 3 Mann verteilt, fahren die Jungen in den Wald. Konspiration, Geschmack, Geheimnis und ein kleines Zittern der Unruhe! Wie kommen wir an Ort und Stelle? Werden uns die Deutschen in - Ra - nicht rausfegen? Wird der Bahnhof nicht umstellt sein? Werden wir die Verbindung finden? Wird es uns gelingen den Bestimmungsort zu erreichen? - Dies sind die Fragen auf welche man schwer antworten kann und welche immer wieder zurückkehren.

Wir sind 21, und eine Frau als Verbindungsperson, die einige Uniformstücke der Kameraden mit sich führt. Vor einigen Tagen waren wir mehr, noch ist unsere neue Arbeit nicht begonnen worden und schon ist einer von uns der „Maly-Tadzik“ - kleiner Tadzik, gefallen. Es war ein harter Kerl und guter Kamerad. Er wurde bereits vor 7 Tagen von der Gestapo erschossen.

Wird es uns gelingen diesen Tod zu rächen? Die bevorstehende Wirklichkeit wird unsere Furcht stillen. Wohl nimmt uns - Ra - zwei unserer Freunde, die durch ihre Unvorsichtigkeit in die Hände der Besatzung gelangen doch unsere Letztstärke wird nicht verkleinert, da ganz unerwartet zwei neue Personen die der deutschen Polizei entweichen konnten, sich uns anschließen. Es sind dies die Kameraden „Moony“ - Starker und „Sabine“ Ohne jegliche Störung haben wir den festgesetzten Bahnhof erreicht, wir stiegen aus und sofort gelangen wir in die Hände der Partisanen. Tiefer Erleichterungssatem und grundsätzliche Verbesserung des Humors. Die erste Stappe wurde zurückgelegt. Die zweite Stappe war bedeutend leichter, da es als schöner Spaziergang durch den Wald zu bezeichnen war. Wir erreichen das Ziel und befinden sich im Lager der politischen Partisanen, wo wir der Obrigkeit und den Kameraden vorgestellt werden. Gesättigt begeben wir uns zur Ruhe in Hütten die bereits durch die Wirte hergestellt wurden. Und durch die Reiseerlebnisse schließen wir ein. Lediglich die erste Gruppe unseres Zuges mußte wachen, es sind die Bewachung des Lagers anvertraute.

Pierwsza strona niemieckiego tłumaczenia dziennika Stanisława Wolffa „Staszka”

Dokument Niemcy wykorzystali do dalszej inwigilacji AK. W 1944 r. w wyniku przesunięcia się linii frontu sowiecko-niemieckiego na zachód, ewakuowane zostało kieleckie i radomskie Gestapo do Częstochowy. W styczniu 1945 r. tuż przed wkroczeniem Armii Czerwonej do tego miasta, Niemcy zdołali spalić większość swojego archiwum. Okazało się jednak, że część dokumentów ocalała. W kilka lat po wojnie niemieckie tłumaczenie dziennika „Staszka” odnalazł mec. Jan Pietrzykowski. Dzięki jego przezorności wspomnienia przetrwały. Z pomocą red. Longina Kaczanowskiego odnalezione zostały ponownie w 2011 r., przetłumaczone znów na język polski, opatrzone stosownymi komentarzami i złożone do druku.

Dziennik „Staszka”. Zapiski st. strz. z cenz. Stanisława Wolffa, żołnierza Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury” (15 czerwca – 11 października 1943 r.) w opracowaniu dr. Marka Jedyńaka ukaże się w 2018 r. jako II tom Serii Świętokrzyskiej „Dzienniki, wspomnienia, pamiętniki, listy”. Serię wydawniczą koordynują Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Archiwum Państwowe w Kielcach, Biblioteka Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Instytut Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Delegatura Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach, Muzeum Historii Kielc, Muzeum Narodowe w Kielcach oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Witolda Gombrowicza w Kielcach.